

KONSPEKT ZAJĘĆ MISYJNYCH W SZKOŁACH ŚREDNICH

Temat: Dlaczego misje?

Czas trwania: 45 min.

I Założenia edukacyjne

Cel ogólny: przybliżenie problemów dzieci z Boliwii i Filipin, zadań misjonarzy oraz zachęcanie do włączania się w dzieło misyjne Kościoła.

Cele szczegółowe:

- uczeń zna sytuację dzieci w krajach, w których polscy misjonarze prowadzą domy dziecka – *Hogar de la Esperanza* w Santa Cruz Boliwii, *Hogar de Niñas San Francisco* **Cochabambie** i *Kasanag Daughters Foundation* w Cagayan de Oro na Filipinach,
- uczeń jest zmotywowany do modlitwy na rzecz misji,
- uczeń wie, w jaki sposób może zaangażować się w działalność misyjną Kościoła.

Metody i formy pracy:

forma indywidualna i zbiorowa, oglądowa, projektowa, analiza źródeł i praca z tekstem, pogadanka

Pomoce dydaktyczne:

prezentacja multimedialna, opisy trzech domów dziecka, puszka na „Dobre monety”, karty pracy, 10 rzeczy, których nie wiesz o Boliwii”

II Przebieg zajęć

1. Powitanie

2. Wprowadzenie

Nauczyciel zaprasza uczniów do odwiedzenia krajów misyjnych – Filipin i Boliwii. Wyświetla prezentację multimedialną [**Załącznik 1**]. Poleca wskazać te kraje na mapie świata. Pyta uczniów, z czym kojarzą im się te państwa.

3. Rozwinięcie tematu

- Nauczyciel wyjaśnia, że realia życia w krajach misyjnych, o których dziś będziemy rozmawiać oraz dotyczące ich problemy, bardzo różnią się od naszych. Następnie wyświetla film o dzieciach z wysypiska śmieci na Filipinach.

<https://www.youtube.com/watch?v=1sU56NHeFPk>



- Na następnych slajdach nauczyciel przedstawia cztery domy dziecka wraz z krótkimi opisami:
 - ◆ *Hogar de la Esperanza* w Santa Cruz Boliwii,
 - ◆ *Hogar de Niñas San Francisco*,
 - ◆ Kasanag Daughters Foundation w Cagayan de Oro na Filipinach,
 - ◆ Ośrodek dla niewidomych dzieci Jyothi Seva (**Służba Światła**) w Nongbah w Indiach.
- Nauczyciel dzieli klasę na trzy grupy. Każda z nich otrzymuje oddzielny szerszy opis poszczególnych domów dziecka wraz ze zdjęciem [**Załącznik 2, Załącznik 3, Załącznik 4, Załącznik 5**].

Po zapoznaniu się z materiałami, uczniowie pracują w grupach, odpowiadając na pytania z karty pracy [**Załącznik 6**].
- Każda grupa krótko omawia swoją pracę: sytuację, problemy oraz rozwiązania.

4. Podsumowanie

Misjonarze podejmują się szerzenia Ewangelii w odległych zakątkach świata. Za głoszoną przez nich **Słowem** idzie również czyn. Starają się oni pomóc krajom misyjnym w rozwiązywaniu lokalnych problemów, dając przysłowiową „wędkę a nie rybę”. Wierzą, że doświadczenie bezinteresownego dobra i towarzyszenie w niedoli, pozwala ludziom lepiej poznać miłosiernego Boga.

My również możemy pomóc nieść pomoc i wspierać pracę misjonarzy poprzez działania podejmowane w najbliższym otoczeniu, np. modlitwę, czy udział w projekcie „Zbieramto w szkole” i zbiórkę różnych przedmiotów – baterii, starych telefonów, laptopów, klocków LEGO, srebrnej biżuterii, np. zerwanych łańcuszków czy pojedynczych kolczyków. Zysk ze sprzedaży tych surowców firmom recydingowym jest przekazywany misjonarzom. Dom dziecka KDF zasilają fundusze pochodzące ze zbiórki zegarków.

Misje można też wspomóc przez odkładanie nawet drobnych kwot pieniężnych, groszy, jakie zostaną nam po zakupach w szkolnym sklepiku czy starych, znalezionych u dziadków pieniędzy i banknotów, które nie są już w obiegu – dzięki temu możecie wesprzeć dom dziecka *Hogar de la Esperanza* w Santa Cruz Boliwii (tu nauczyciel pokazuje puszkę na „Dobre monety”). Dzięki zaangażowaniu uczniów i nauczycieli w projekt „Zbieramto w szkole” powstają też studnie głębinowe w Afryce – do tej pory powstały cztery studnie w Czadzie. Jeśli czujemy takie powołanie, pięknym dziełem jest również podjęcie się wolontariatu misyjnego (np. w fundacji Missio Cordis).

- 5. **Zakończenie** – jeśli zajęcia są prowadzone w ramach lekcji religii sugerujemy modlitwę w intencji misjonarzy i wszystkich pracujących i działających na rzecz misji.

Rozdanie ciekawostek o Boliwii [**Załącznik 6**].

Załącznik 2 Hogar de la Esperanza to dom dziecka w Santa Cruz w Boliwii

Palmasola to boliwijskie więzienie o zaostrowym rygorze. Więzienie zajmuje ogromny obszar, który przypomina raczej dzielnicę niż typowy zakład karny. W pawilonie dla kobiet zgodnie z boliwijskim prawem mogą przebywać dzieci do 6. roku życia. W praktyce mieszkają tam całe rodziny.

*Dzieci „wychowują się” u boku ojca czy matki z wyrokiem trzech, dziesięciu, a nawet 25 lat pozbawienia wolności. Są narażone są na deprawację już od samego początku. Śpią na ulicach, bo za mieszkanie w celi trzeba zapłacić. **Padają ofiarami molestowania seksualnego i przemocy.** Ponieważ jako jedyne mogą opuszczać więzienie, często są wykorzystywane do przemytu broni czy narkotyków. *Nieletni żyją w strasznej nędzy. Dzieci rodziców odbywających karę są brudne, półnagie, czasami nocują w rynsztoku. Są wykorzystywane do przemytu narkotyków, molestowane seksualnie, a niekiedy zabijane. Nie mają szans na edukację.**

*Hogar de la Esperanza to dom dziecka w Santa Cruz w Boliwii. Został utworzony w 2000 roku w dzielnicy Zona Norte, a od 2014 roku prowadzą go misjonarki – siostry serafitki. Dla mieszkających tam dzieci jest **to jedyny dom, jaki mają i jaki znają.** Większość podopiecznych to dzieci skazańców z więzienia. Oprócz dzieci skazańców do Hogar de la Esperanza trafiają **dzieci porzucone, zaniedbane, doświadczające przemocy, sieroty socjalne.** Kierowane są tam przez Defensoría de Niños, czyli Wydział ds. Dzieci. Każde z nich ma swoją historię, której ciężaru nie zniósłby nie jeden dorosły.*

Załącznik 3 Sercański Dom dla Dziewcząt (Kasanag Daughters Foundation) na Filipinach

Filipiny. Szczęśliwe dzieciństwo nagle zburzone przez gwałt ze strony ojca, brata, kuzyna czy wujka. Potem potrzeba potężnej odwagi, aby ujawnić fakty, sprzeciwić się oprawcy, opowiedzieć o tych tragicznych chwilach nauczycielce, psychologowi bądź przyjaciółce. Dalej dziewczyna doświadcza jeszcze odrzucenia przez rodzinę, nawet przez matkę, bo mężczyzna – żywiciel rodziny – jest w domu najważniejszy.

To dla nich sercańscy misjonarze stworzyli w Cagayan de Oro, na filipińskiej wyspie Mindanao Sercański Dom dla Dziewcząt (Kasanag Daughters Foundation). Kasanag w miejscowym języku bisaya [visaja] oznacza pierwszy promień słońca przebijający się o poranku przez mroki nocy. To wydarzenie, które przywraca radość i niesie nadzieję. Najmłodsze dziewczynki mają dopiero kilka lat...

Załącznik 4 Dom dziecka Hogar de Niñas San Francisco w Cochabambie w Boliwii

Dom dziecka *Hogar de Niñas San Francisco* prowadzony jest w Cochabambie w Boliwii przez siostry sercanki. Mieszka tu 72 dzieci w wieku od 2 do 24 lat, które są sierotami, zostały porzucone przez rodziców, doświadczyły zaniedbania, skrajnej biedy, przemocy lub molestowania. Część z nich ma za sobą wszystkie te doświadczenia. Kultura macho ciągle ma się dobrze w Ameryce Południowej. Dominacja mężczyzn w skrajnej formie prowadzi do tego, że istnieje społeczne przyzwolenie na wykorzystywanie dziewczynek przez ojca czy wujka.

Cochabamba to duże miasto w środkowej części kraju, które znajduje się na wysokości ok. 2600 m n.p.m. Klimat wysokogórski sprawia, że warunki życia są trudne, zwłaszcza zimą (od maja do końca sierpnia), kiedy temperatury wahają się od 0°C rano do 30°C w ciągu dnia. W domu dziecka św. Franciszka, podobnie jak w większości budynków w tym regionie, nie ma centralnego ogrzewania, a piecyki elektryczne nie są używane ze względu na wysokie rachunki za prąd, więc często dzieci i siostry marzną.

Hogar de Niñas San Francisco jako dzieło „prywatne” Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego nie otrzymuje żadnych państwowych dotacji. Ostatnim darem od państwa był ryż pełen robaków. Dzieci wybrały insekty, a ryż został ugotowany i zjedzony, bo w domu nie było nic innego do jedzenia...

Załącznik 5 Ośrodek dla niewidomych dzieci Jyothi Seva (Służba Światła) w Nongbah w Indiach

Indie to kraj pełen kontrastów. Obok willi bardzo bogatych ludzi, którzy posiadają własną służbę, pod murem całe rodziny biednych mieszkają na ulicy. Utrzymują się z tego, że zbierają worki foliowe i sprzedają je, aby zjeść choć jeden posiłek w ciągu dnia. Prawie 70% mieszkańców Indii (czyli 800 milionów!) żyje za mniej niż 9 zł dziennie. Aż 14 milionów obywateli państwa jest niewidomych.

W Indiach aż 40 tysięcy dzieci rocznie traci wzrok. Większość z nich mogło być zdrowe – straciły wzrok z powodu niedożywienia matek w ciąży albo niedoboru witamin zaraz po urodzeniu. Niestety dość częste są również małżeństwa wśród bliskich krewnych, z których rodzą się niepełnosprawne dzieci.

„Kiedyś podczas przyjęcia do szkoły zapytałam tatę niewidomej dziewczynki o przyczynę jej choroby, a on odpowiedział: moja żona jest moją siostrzenicą...” – mówi s. Sara Kieliszek FSK, która pracowała 10 lat z niewidomymi dziećmi w Indiach.

Nongbah to mała miejscowość w stanie Meghalaya w północno-wschodnich Indiach, gdzie Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża prowadzi internat i szkołę dla 50 dzieci niewidomych. Dzieło to nosi nazwę *Jyothi Seva*, czyli Służba Światła. Dzieci, które trafiają ośrodka w Nongbah pochodzą z bardzo biednych rodzin. Często są to sieroty. Zaledwie kilka procent niewidomych osób w Indiach chodziło kiedykolwiek do szkoły. **Niewidome dzieci bardzo chętnie się uczą, bo wiedzą, że to jest dla nich jedyna szansa na w miarę dobrą przyszłość.**

Załącznik 6 Karty pracy z opisem domów dziecka

Projektujemy rozwiązanie

- 1. Z jakimi problemami mierzy się lokalna społeczność?**
- 2. Jaki jest cel naszych działań?**
- 3. Do kogo będziemy kierować nasze działania (określenie grupy docelowej)?**

■ **Problemy:**

■ **Cel:**

■ **Grupa docelowa:**

■ **Jakie są najważniejsze potrzeby osób z grupy docelowej?**

■ **Jakie działania podejmiemy, żeby poprawić sytuację osób z grupy docelowej?**

Załącznik 6

10 RZECZY, KTÓRYCH NIE WIESZ

1

Cholitas to rdzenne mieszkanki Boliwii pochodzące z gór. Reprezentują grupę etniczną Indian Aymara. Noszą charakterystyczny kolorowy strój, w którym największą uwagę zwracają czarny filcowy melonik i warstwowa spódnica.

2

W każdej miejscowości ważnym miejscem jest *mercado*, czyli lokalny bazar. Na ulicy można kupić wszystko – od świeżego mięsa po miotłę czy butlę z gazem. Zgiełk, hałas oraz docierające z różnych stron zapachy i kolory mogą przyprawić o zawrót głowy.

3

Na ulicach, na których właściwie nie panują żadne zasady ruchu drogowego, jeździ dużo białych, rozklekotanych mikrobusów *trufi*, oklejonych różnymi napisami, np. *Jesús te ama* (Jezus cię kocha). *Trufi* to popularny, bo tani środek transportu.

4

Aguayo to typowy dla Ameryki Południowej materiał, z którego powstają torebki, obrusy i wszelkiego rodzaju pamiątki dla turystów. Ma różnobarwne paski i wzory inspirowane lokalnymi wierzeniami. Kiedyś był ręcznie tkany na krosnach.

5

Przyjeżdżając do Boliwii, można spodziewać się antyrządowych protestów, które paraliżują cały kraj. Blokowane są wtedy główne drogi, zamykane sklepy, a nawet okupowane lotniska i wstrzymywane loty.

O BOLIWII

| Dorota POŚPIECH

6

Titicaca to największe wysokogórskie jezioro świata, położone na wysokości 3812 metrów n.p.m. Znajduje się na granicy Peru i Boliwii, w sercu Andów Środkowych. Jego nazwa pochodzi z języka keczua i oznacza pumę (*titi*) polującą na zającą (*caca*).

7

Zgodnie z inkaskimi wierzeniami w wodach Titicaca narodził się bóg Wirakocha, który stworzył Słońce i ludzi. Dlatego jedna z wysp nazywa się Isla del Sol (Wyspa Słońca), a niedaleko niej leży Isla de la Luna (Wyspa Księżycy), niegdyś zamieszkiwana przez kapłanki Słońca.

8

Nieprzemysłane konstrukcje budowlane, jakie można spotkać w Boliwii, to efekt dzikiej urbanizacji. Zbudowane z czerwonej cegły domy straszą wystającymi pretami i otworami bez okien i drzwi. Na ulicach kable elektryczne wiszą wszędzie i we wszystkich możliwych konfiguracjach.

9

Targ Czarownic (*Mercado de los Brujas*) to jedna z atrakcji turystycznych La Paz. Wśród licznych straganów, na których można kupić składniki do magicznych rytuałów, szczególną uwagę przykuwają płody lam. Boliwijczycy wierzą, że prochy takiego płodu, rozsypane na fundamentach nowego budynku, będą chronić jego mieszkańców.

10

W rejonach wysokogórskich częstym widokiem na ulicznych straganach są przezroczyście torebki wypchione zielonymi liśćmi. Są to liście koki, które żują zarówno tutejsze kobiety, jak i mężczyźni. Turystci sięgają po nie z ciekawości albo kiedy doskwiera im choroba wysokościowa.